

PROBLEMY KSZTAŁCENIA I ZATRUDNIENIA KADR Z WYKSZTAŁCENIEM WYŻSZYM NA DOLNYM ŚLĄSKU

Wojciech Skubis
Instytut Śląski w Opolu

WPROWADZENIE

Z początkiem lat 90. nastąpił w Polsce prawdziwy skok edukacyjny w zakresie szkolnictwa akademickiego. W niezwykłym tempie powstawać zaczęły kolejne uczelnie wyższe, a dotychczas funkcjonujące ośrodki znacząco zwiększały swoją ofertę edukacyjną. Efektem powyższych zmian był stale rosnący od 1989 r. odsetek osób decydujących się na kontynuację nauki na poziomie szkoły wyższej.

Duże braki w zakresie kształcenia akademickiego w okresie realnego socjalizmu spowodowały, iż w początkowych latach poddawana transformacji wolnorynkowej gospodarka wchłaniała nowe zasoby kadr z wykształceniem wyższym. Posiadanie tytułu magistra lub inżyniera stało się szybko przepustką do zdobycia nowej, lepiej płatnej pracy lub utrzymania już posiadanej, przy czym często nie ważne było, jakie kierunki się kończy, decydował bowiem sam fakt posiadania wykształcenia wyższego.

Stale napływające na rynek pracy zasoby kadr z wykształceniem wyższym doprowadziły jednak w dłuższym czasie do stopniowego nasycenia się rynku i powolnego wzrostu bezrobocia we wskazanej grupie społecznej. Równoległe ze spadkiem poziomu zatrudnienia postępował proces zmiany struktury zatrudnienia według sektorów ekonomicznych i sektorów własności (Szyłko-Skoczny 2004, s. 27).

W warunkach zwiększonej podaży pracowników wysoko kwalifikowanych pracodawcy coraz częściej zaczęli zwracać uwagę na praktyczne aspekty wykształcenia swoich pracowników – ukończoną specjalizację, renomę uczelni czy formę organizacji studiów. Od pracowników coraz częściej zaczęto również wymagać gotowości na reorganizację zawodową – powszechne stało się przekonanie, iż raz zdobyty zawód nie wystarcza na całe życie, a pracownik, celem utrzymania posiadanej pracy bądź zdobycia nowej, lepiej płatnej, musi być gotowy na częste

wzbogacanie posiadanej wiedzy i umiejętności, a nawet całkowitej zmiany zawodu w dostosowaniu do potrzeb rynku pracy (Borkowska 2000, s. 44).

W literaturze przedmiotu powszechna jest opinia, iż bezrobocie, jako zjawisko społeczne, a zwłaszcza bezrobocie kadr wysoko kwalifikowanych, ma zdecydowanie negatywny wpływ na tempo oraz skalę rozwoju gospodarczego. Z tego też względu niezwykle istotne staje się tworzenie optymalnych warunków kształcenia kadr na poziomie szkoły wyższej tak, aby napływające na rynek zasoby potrafiły w sposób możliwie pełny odpowiedzieć na zgłaszane przez pracodawców zapotrzebowanie w tym względzie. Podnoszenie poziomu wykształcenia obywateli stanowi bowiem ważny czynnik realizacji postępu społecznego, a wzrost wiedzy i umiejętności sprzyja doskonaleniu wszystkich dziedzin życia (Lewandowski 1979, s. 197).

Co ważne jednak, efektywność inwestycji w człowieka zależy w dużej mierze od systemu koordynacji szkolenia zawodowego z potrzebami gospodarki (Kabaj 1997, s. 139). Kształcenie na poziomie akademickim w oderwaniu od wymogów stawianych przez rynek może bowiem prowadzić w dłuższej perspektywie czasu do marnotrawienia posiadanych zasobów, zwiększania się skali negatywnych zjawisk społecznych, spowolnienia tempa rozwoju gospodarczego i ubożenia społeczeństwa.

Z tego też względu niezwykle istotne wydaje się stałe, bieżące monitorowanie zmian zachodzących na rynku pracy kadr z wykształceniem wyższym tak, aby możliwe było określanie z odpowiednim wyprzedzeniem zapotrzebowania na kadry wysoko kwalifikowane w przyszłości.

Niniejszy artykuł poświęcony został przedstawieniu podstawowych zmian dokonujących się w systemie edukacji wyższej na Dolnym Śląsku¹ po 1989 r. Podstawowym celem artykułu jest pokazanie, w jaki sposób współczesny rynek pracy dokonuje weryfikacji zdobytego przez kolejne roczniki wykształcenia wyższego, jak również ukazanie, czy i jak w powyższym zakresie dopasowana jest oferta edukacyjna uczelni wyższych województwa dolnośląskiego.

OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA KSZTAŁCENIA WYŻSZEGO NA DOLNYM ŚLĄSKU

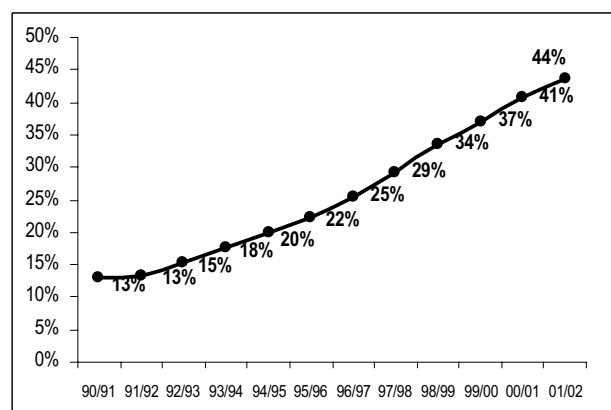
Stale rosnące po 1989 r. zainteresowanie możliwością kształcenia akademickiego w Polsce znalazło swoje odbicie w rosnącym współczynniku skolaryzacji brutto, wyrażającym procentowy stosunek osób pobierających naukę na danym poziomie edukacji (w tym wypadku wyższym) do całej populacji osób będących w wieku normalnie przypisanym danemu poziomowi kształcenia (dla studiów wyższych 19–24 lata). Wykres 1 pokazuje, jak kształtował się współczynnik skolaryzacji brutto w Polsce w latach 1990–2002.

Powyzsze zmiany nie ominęły swym zakresem także Dolnego Śląska, który w krótkim czasie stał się jednym z przodujących pod względem liczby studentów ośrodków akademickich Polski. W roku akademickim 2002/2003 liczba studentów szkół wyższych osiągnęła na Dolnym Śląsku poziom 145 tys. osób.

Co ciekawe, znaczącemu wzrostowi liczby osób kontynuujących naukę na poziomie szkoły wyższej nie towarzyszył jednak konsekwentny, proporcjo-

nalny przyrost kadry naukowej. Mimo że w latach 1988–2002 liczba uczelni wyższych w województwie dolnośląskim zwiększyła się o 400% (wzrost z 8 do 30), to liczba pracowników naukowych w tym samym okresie wzrosła zaledwie o niecałe 5% (z 7009 osób w 1988 r. do 7262 w 2002 r.). Największy procentowy przyrost (wzrost o 54%) kadry naukowej odnotowany został wśród samodzielnych pracowników naukowych (z 996 profesorów w 1988 r. do 1532 w 2002 r.)². Bezpośrednią konsekwencją braku równomiernego do liczby studentów wzrostu kadry naukowej na Dolnym Śląsku był gwałtowny wzrost liczby studentów przypadających na każdego samodzielnego pracownika naukowego (wzrost z 30 osób w 1988 r. do 95 w 2002 r.).

Wykres 1. Współczynnik skolaryzacji brutto w Polsce w latach 1990–2002



Źródło: Opracowanie własne na podstawie www.stat.gov.pl.

Charakterystyczną cechą szkolnictwa wyższego, na stałe zarysowaną po 1989 r. na Dolnym Śląsku, są znaczące zmiany w strukturze i organizacji kształcenia akademickiego. W początkowym okresie przemian ustrojowych zdecydowana większość studentów decydowała się na studia w systemie dziennym, a jedynie nieznaczna część – w systemie studiów zaocznych i wieczorowych. Gwałtowny boom edukacyjny w ostatnim piętnastoleciu spowodował jednak, iż zarysowane proporcje zaczęły ulegać stopniowemu, lecz sukcesywnemu odwróceniu. Apogium powyższych zmian nastąpiło w 1999 r., kiedy to liczba studentów studiów zaocznych województwa dolnośląskiego przekroczyła liczbę studentów kierunków dziennych. Do ponownego odwrócenia wskazanych tendencji doszło na Dolnym Śląsku dopiero w roku akademickim 2002/2003.

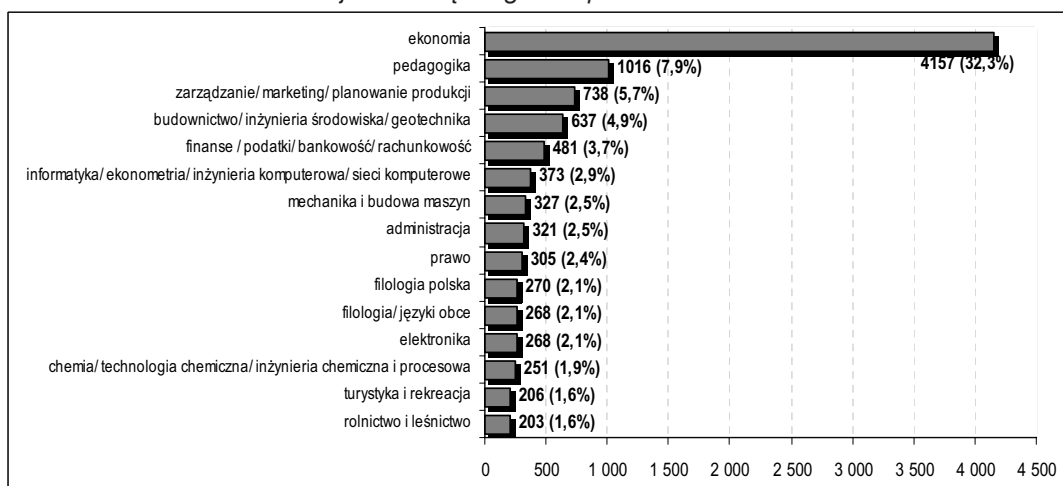
Zmiany dokonujące się w zakresie organizacji studiów wyższych w latach 1988–2002 obrazuje tabela 1.

Tabela 1. Liczba studentów uczelni wyższych Dolnego Śląska w 1988 r. oraz 2002 r.

Wyszczególnienie	1988	2002	Wzrost procentowy
Liczba studentów ogółem:	29 831	144 905	486,0
z tego na:			
– studiach dziennych	24 317	73 628	303,0
– studiach wieczorowych	335	6 573	1962,0
– studiach zaocznych	5 179	64 348	1242,0

Źródło: Opracowanie własne na podstawie corocznych informatorów Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu pt. *Szkolnictwo wyższe – dane podstawowe dla 1988 r. oraz 2002 r.*

Wykres 3. Bezrobotni z wykształceniem wyższym zarejestrowani w powiatowych urzędach pracy woj. dolnośląskiego w II półroczu 2003 r.



Źródło: Opracowania własne na podstawie: *Bezrobotni oraz oferty pracy według zawodów i specjalności za 2 półrocze 2003 r.*, załącznik nr 3 do sprawozdań powiatowych urzędów pracy do sprawozdania MPIPS-01.

Co więcej, analizując na rynku pracy dwa strumienie napływu, tj. ofert pracy i bezrobotnych według zawodów, można wskazać zawody, które mają charakter deficytowy lub występują w nadmiarze na lokalnych rynkach pracy. Jeżeli różnica pomiędzy tymi strumieniami przyjmuje wartość dodatnią, to takie zawody należy traktować jako nadwyżkowe, jeżeli ujemną – jako deficytowe⁴ (Kukulak-Dolata 2004, s. 57).

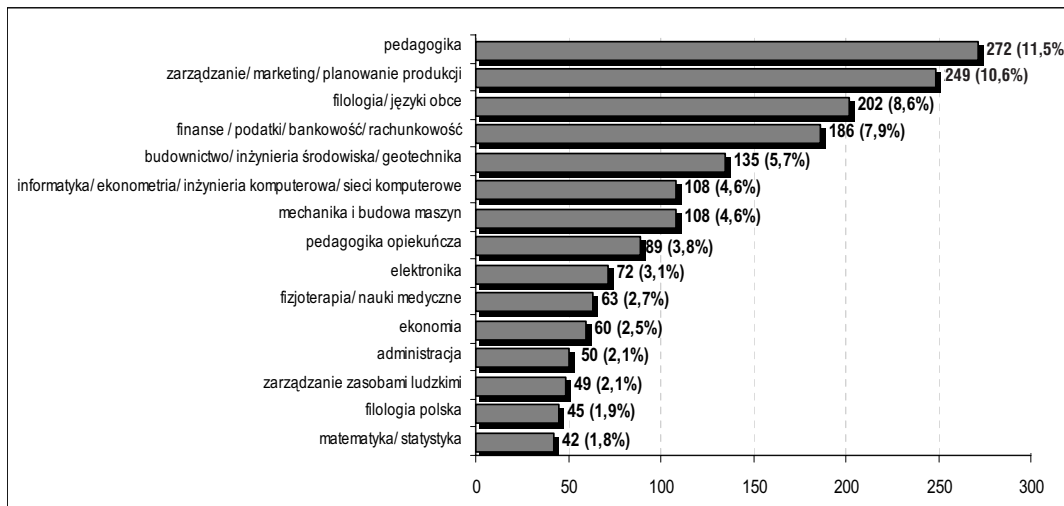
Celem ustalenia poziomu (kierunków) zainteresowania pracodawców wykształceniem przyszłych pra-

cowników, analizie poddano liczbę i specyfikę ofert zgłaszanych w powiatowych urzędach pracy Dolnego Śląska. Na ich podstawie ustalono, iż najwięcej ofert pracy dla osób z wykształceniem wyższym zaobserwowano wśród takich specjalizacji, jak:

- pedagogika (11,5% ogółu ofert),
- zarządzanie i marketing (10,6%),
- filologia/języki obce (8,6%),
- finanse/podatki/bankowość/rachunkowość (7,9%)

(patrz wykres 4).

Wykres 4. Liczba ofert pracy w wybranych kierunkach kształcenia wyższego zgłaszanych przez pracodawców w powiatowych urzędach pracy woj. dolnośląskiego w IV kwartale 2003 r.



Źródło: Jak w wykresie 3.

Porównując liczbę zarejestrowanych bezrobotnych z wykształceniem wyższym z liczbą ofert pracy zgłaszanych przez potencjalnych pracodawców, zaobserwować można na Dolnym Śląsku określone prawidłowości. I tak, w przypadku najczęściej występującego kierunku kształcenia wyższego wśród osób bezrobotnych – ekonomii, stosunek liczby ofert pracy do ogółu zarejestrowanych bezrobotnych pozostawał w badanym okresie w proporcji 60 – 4157 (zaledwie 1,4%). Mniej niekorzystne proporcje występowały w odniesieniu do kolejnych pod względem liczebności kierunków kształcenia na Dolnym Śląsku, takich jak:

- pedagogika (26,8%),
- zarządzanie/marketing/planowanie produkcji (33,7%),
- budownictwo/inżynieria środowiska/geotechnika (21,2%),
- finanse/podatki/bankowość/rachunkowość (38,7%),
- informatyka/ekonometria/inżynieria komputerowa/sieci komputerowe (29,0%).

Zdecydowanie najmniejszy stosunek liczby zgłaszanych w IV kwartale 2003 r. ofert pracy do liczby zarejestrowanych bezrobotnych o żądanym profilu wykształcenia wyższego odnotowano wśród takich

kierunków, jak: biochemia/biofizyka, rzeźba, malarstwo, historia sztuki, etnologia, biotechnologia oraz filozofia (brak jakichkolwiek ofert pracy).

Wśród kierunków kształcenia cieszących się dużym zainteresowaniem studentów niekorzystne wskaźniki w tym zakresie odnotowano również m.in. w przypadku:

- socjologii (1,2 oferty pracy przypadających na każdych 100 zarejestrowanych bezrobotnych o wskazanym wykształceniu),
- politologii i nauk społecznych (1,7%),
- turystyki i rekreacji (1,9%),
- chemii/technologii chemicznej/inżynierii chemicznej i procesowej (4,8%),
- archeologii (5,0%),
- zootechniki (6,4%).

Wśród kierunków akademickich cieszących się największym procentowo zainteresowaniem przyszłych pracodawców znalazły się takie specjalizacje, jak:

- farmacja (nadwyżka ofert pracy nad liczbą zarejestrowanych bezrobotnych o 80%),
- stomatologia (94,1% ofert pracy w stosunku do liczby osób bezrobotnych),
- języki obce (75,4%),
- fizjoterapia/nauki medyczne (71,6%),
- pedagogika opiekuńcza (70,6%),
- transport/logistyka/spedycja (64,9%),
- zarządzanie zasobami ludzkimi (53,3%).

PODSUMOWANIE

Przeprowadzone badania struktury kształcenia i zatrudnienia kadr z wykształceniem wyższym na Dolnym Śląsku mogą prowadzić do wstępnej tezy, iż oferta edukacyjna województwa dolnośląskiego nie jest w pełni skorelowana z potrzebami lokalnego rynku pracy.

Mimo że prezentowane w artykule dane liczbowe nie są w pełni reprezentatywne (nie uwzględniają bowiem faktu występowania nierejestrowanego w urzędach pracy bezrobocia wśród kadr z wykształceniem wyższym oraz migracji osób kształcących się na Dolnym Śląsku pomiędzy innymi regionami), pozwalają jednak na postawienie wstępnych tez.

1. Dostosowanie struktury i treści kształcenia do popytu na rynku pracy następuje znacznie wolniej niż przemiany w strukturze zapotrzebowania gospodarki na absolwentów. Wiele szkół kształci potencjalnych bezrobotnych absolwentów, którzy będą mogli znaleźć pracę tylko po dodatkowym przeszkoleniu (Kabaj 1997, s. 139). Brak pełnej informacji na temat

przyszłych możliwości zawodowych studentów oraz częste uleganie czasowej modzie na wybrane kierunki kształcenia mogą prowadzić do dostarczania przez uczelnie wyższe regionu specjalistów w tych dziedzinach gospodarki, wśród których aktualna oferta zatrudnieniowa jest skromna, a dotychczasowe duże rezerwy kadrowe osób o podobnym profilu zawodowym pozwalają na jej pełne zaspokojenie także w przyszłości.

2. Dostępna oferta edukacyjna uczelni wyższych regionu wskazywać może na brak zainteresowania władz uczelnianych przyszłą sytuacją zawodową swoich absolwentów. Kształcenie rzeszy studentów w kierunkach nadwyżkowych w stosunku do potrzeb lokalnego rynku pracy prowadzić może do nie w pełni efektywnej wykorzystywanych zasobów edukacyjnych i kosztownego kształcenia specjalistów skazanych w przyszłości na pracę w działach gospodarki niezgodnych ze zdobytym przez nich wykształceniem. Z tego też względu istnieje pilna potrzeba stałego monitorowania losów absolwentów szkół wyższych na rynku pracy, nie tylko na tym lokalnym, ale w obliczu coraz powszechniejszych na Dolnym Śląsku migracji zarobkowych – także krajowym i międzynarodowym.

¹ Pod pojęciem województwa dolnośląskiego, używanego w ramach niniejszego artykułu zamiennie z pojęciem „Dolnego Śląska”, rozumieć należy obszar obecnego województwa dolnośląskiego w jego granicach nadanych reformą administracyjną z 1998 r.

² Obliczenia własne na podstawie corocznych informatoryj Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu *Szkolnictwo wyższe. Dane podstawowe* dla 1988 r. oraz 2002 r.

³ Stanowi ono załącznik nr 3 do sprawozdań powiatowych urzędów pracy do sprawozdania MPIPS-01.

⁴ Definicję zawodów nadwyżkowych i deficytowych podaje np. M. Kabaj, *Monitoring zawodów deficytowych i nadwyżkowych (MZDiN)* oraz *Trójstronne Umowy Szkoleniowe (TUS)*, IPiSS, z. 1/96, Warszawa 1996.

LITERATURA

- Borkowska S. (2000), *Praca i polityka społeczna w perspektywie XXI wieku*, IPiSS, Warszawa.
- Kabaj M. (1997), *Strategie i programy przeciwdziałania bezrobociu. Studium porównawcze*, Wyd. Scholar, Warszawa.
- Kukulak-Dolata I. (2004), *Niedopasowania strukturalne na regionalnym rynku pracy – studium przypadku województwa śląskiego*, w: E. Kryńska (red.), *Polski rynek pracy – niedopasowania strukturalne*, Warszawa.
- Lewandowski J. (1979), *Polityka kształcenia*, w: A. Rajkiewicz (red.), *Polityka społeczna*, Warszawa.
- Szyłko-Skoczny M. (2004), *Polityka społeczna wobec bezrobocia w Trzeciej Rzeczypospolitej*, IPS UW, Warszawa.